

JANUSZ PAJEWSKI

KONFLIKT JUNKRÓW Z BURŻUAZJĄ W POCZĄTKACH ERY IMPERIALIZMU

Z końcem XIX wieku wchodzi Niemcy w okres imperializmu i rozpoczynają politykę światową — *Weltpolitik*, obcą zarówno Bismarckowi, jak i junkierskim kołom, z których wyrósł „żelazny kanclerz“ i które mimo wszystko stanowiły podstawę jego rządów. Nie junkrzy pruscy, lecz niemieckie mieszczaństwo podejmuje staropruskie, fryderycjańskie hasło, że celem państwa jest rozszerzanie się i podboje. Przez podboje oczywiście co innego rozumiał w XVIII wieku filozof z Sans-Souci, co innego zaś rozumieją w dobie imperializmu berlińscy bankierzy, westfalscy i nadreńscy przemysłowcy czy hamburscy i bremeńscy armatorowie. Chodzi już nie o lepsze granice, nie o zaokrąglenie państwa, nie o zabór przyległych prowincji. Chodzi o związanie z Rzeszą rozległych krajów kolonialnych czy półkolonialnych, dokąd wysyłać by można wyroby przemysłowe i nadwyżkę kapitałów, a czerpać cenne i tanie surowce. Cesarstwo Hohenzollernów przestało już być państwem „saturowanym“, którego kanclerz za pomocą misternej sieci układów i porozumień dyplomatycznych usiłował zapewnić Niemcom pokój, bezpieczeństwo i pierwsze miejsce pośród mocarstw europejskich. Niemcom wielkich banków i wielkiego przemysłu trzeba było gwałtownie kolonii. Usłużna publicystyka pracuje nieustannie nad przekonaniem całego narodu, że leży to w jego oczywistym interesie.

Na tym tle miały miejsce dwa fakty, które niewątpliwie łączy ze sobą ścisły związek przyczynowy. Wiosną 1890 rząd Rzeszy postanowił nie odnawiać traktatu tzw. reasekuracyjnego z Rosją. Latem tego roku rozpoczęto z Austro-Węgrami rokowania handlowe, które doprowadziły do zawarcia 6 grudnia 1891 traktatu handlowego pomiędzy Niemcami a monarchią habsburską.

Ścisłe tajny traktat reasekuracyjny, zawarty w Berlinie 18 czerwca 1887 na lat trzy, związywał Rosję z Niemcami i uzależniał ją od nich, ale zarazem ułatwiał caratowi, w pewnej przynajmniej mierze, czynną politykę w Turcji i we wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego. Zobowiązywał bowiem Niemcy do powstrzymywania ekspansji austriackiej w tym kierunku. Zobowiązanie to kończyło się wraz z nieodnowieniem traktatu reasekuracyjnego.

Na temat przyczyn owego, jak mówiono wówczas, „zerwania drutu do Petersburga“ powiedziano i napisano bardzo wiele. Od czasu opublikowania w 1927 tomu VII *Grosse Politik*, wielkiego wydawnictwa aktów

Urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy¹⁾, znany tajne memoriały głównych kierowników polityki zagranicznej niemieckiej, mające wyjaśnić motywy decyzji rządu berlińskiego. Obok nich mamy i materiały pamiętnikarskie, mamy wreszcie istną powódź opracowań, dysertacji doktorskich i artykułów. Jeżeli pisarz niemiecki mógł zauważyć w 1925, że w ostatnich dziesięcioleciach powstała „wysoka góra politycznej i historycznej literatury“ na temat nieodnowienia traktatu reasekuracyjnego²⁾, to dziś można by bodaj mówić o całym łańcuchu górskim.

Rzecz ciekawa, że wszystkie, nawet najnowsze, prace temu zagadnieniu poświęcone, zwracają uwagę tylko na polityczne przyczyny odmownej decyzji kierowników polityki berlińskiej. W ślad za obszernymi memoriałami Holsteina, Marschalla von Bieberstein, Kiderlen-Wächtera, Raschdaua z maja 1890 dowodzili historycy niemieccy, że traktat reasekuracyjny był sprzeczny z zobowiązaniami Niemiec względem Austro-Węgier, a także względem Rumunii, że każdej chwili mógł wprowadzić Rzeszę w zaulek bez wyjścia, że wreszcie dotychczasowe trzyletnie doświadczenie wykazało, iż traktat swego podstawowego zadania nie spełnił i nie zdołał ani związać mocniej Petersburga z Berlinem, ani nawet złagodzić konfliktów austriacko-rosyjskich³⁾.

Inni znowu historycy twierdzili, że kanclerz Caprivi i jego otoczenie podzielili poglądy szefa sztabu generalnego i kół wojskowych, iż wojna z Rosją jest nieunikniona, wobec czego układy z dworem carskim nie mają wartości⁴⁾.

Rzecz znamienita, że historyk, który zwrócił uwagę na stosunki gospodarcze pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami, wykazał zupełne niezrozumienie zagadnienia. „Caprivi — pisze Fritz Hartung — usprawiedliwił to (tj. nieodnowienie traktatu reasekuracyjnego) interesem niemieckim,

¹⁾ Die Grosse Politik der europäischen Kabinette 1871—1914. VII. Band. Die Anfänge des Neuen Kurses. Berlin 1927. Rozdział XLIV, Nichterneuerung des Rückversicherungsvertrages, str. 3—49, w szczególności memoriał Holsteina, nr 1374, Marschalla nr 1375, Kiderlena nr 1376, Raschdaua nr 1377, Berlin 20. V 1890.

²⁾ Hammann Otto, Deutsche Weltpolitik 1890—1912. Berlin 1925, str. IX + 240, patrz str. 27.

³⁾ Eyck Erich, Das persönliche Regiment Wilhelms II. Politische Geschichte des Deutschen Kaiserreiches von 1890 bis 1914. Zürich 1948, str. 814, patrz str. 33—38. — Oncken Hermann, Das Deutsche Reich und die Vorgeschichte des Weltkrieges. Leipzig—Tübingen—Berlin 1933, patrz str. 389. — Ziekursch Johannes, Politische Geschichte des neuen Deutschen Kaiserreiches. Dritter Band: Das Zeitalter Wilhelm II (1890—1918). Frankfurt am Mein 1930, str. 489, patrz str. 25. — Podobnie Hemmerle Eduard, Deutsche Geschichte von Bismarcks Entlassung bis zum Ende Hitlers. München 1948, str. 565, patrz str. 23—24.

⁴⁾ Istorija Diplomatii. Tom Wtoroj. Diplomatiia w nowoje wremia (1872—1919) pod riedakcej akadiemika W. Potiemkina a sostawili prof. Chwostow i prof. Minc. Moskwa—Leningrad 1945, str. VII + 423, patrz str. 99—100. — Jerusalimski A. S., Wnieszniaja politika i diplomatiija giermanskago impierializma, w konce XIX wieka. II wyd. Moskwa 1951, str. 604, patrz str. 44—45.

który nakazywał wzmocnienie gospodarcze Austrii. Ale przecież nie było powodu starać się o to niemieckim kosztem, ponieważ rezultaty polityczne związków gospodarczych zawsze są bardzo wątpliwe, jak tego dowodzi historia niemieckiego Związku Celnego w latach 1849/50 i 1866⁵⁾.

Nie zamierzamy podejmować z uczonym znawcą polityki i ustroju Rzeszy polemiki na temat „politycznych rezultatów związków gospodarczych“. Zaznaczymy tylko, że ów „interes niemiecki, nakazujący gospodarcze wzmocnienie Austrii“, należy rozumieć zupełnie inaczej, niż to ujmuje Hartung. Niemcy, a wyrażając się ściślej wielki kapitał niemiecki musiał poważnie dbać o Austrię z tej bardzo prostej przyczyny, że od dłuższego już czasu odgrywał w krajach monarchii naddunajskiej coraz znacniejszą rolę. Przed 1870 pożyczki zagraniczne szły do Austrii głównie z Francji i z Holandii, pod koniec zaś wieku XIX połowa zadłużenia austriackiego pokryta była w bankach niemieckich. Nie było w granicach Austro-Węgier ani jednej kompanii kolejowej bez znacznego udziału niemieckiego kapitału. Finansiści niemieccy byli również bardzo zaangażowani w górnictwie, szczególnie w Czechach. Kapitał niemiecki, inwestowany w krajach monarchii, przekroczył pod koniec XIX wieku miliard marek⁶⁾.

Austro-Węgry były więc silnymi więzami gospodarczymi złączone z Niemcami i od nich uzależnione. Ale i na odwrót, niemieckie koła rządzące pozostawały w pewnym sensie w zależności od Austro-Węgier. Jeśli bowiem inwestowany w Austrii kapitał niemiecki miał należycie procentować, trzeba było ochraniać Austrię przed wszelkimi niebezpieczeństwami, a więc także przed konfliktem z Rosją, w razie zaś wybuchu konfliktu udzielić jej poparcia.

Niemiecka ekspansja gospodarcza w kierunku Austro-Węgier, a poprzez Austro-Węgry na Bliski Wschód stała, rzecz jasna, w sprzeczności z traktatem reasekuracyjnym. Ponieważ zaś traktat handlowy niemiecko-austro-węgierski z 6 grudnia 1891 jeszcze ściślej wiązał ze sobą dwa cesarstwa środkowo-europejskie i ułatwiał penetrację kapitału niemieckiego do krajów naddunajskich i na Bliski Wschód, nasuwa się nieodparte przypuszczenie, że był on dziełem tych samych czynników, które kilkanaście miesięcy przedtem nie dopuściły do przedłużenia traktatu reasekuracyjnego z Rosją. Jeśli chodzi o osoby, można wskazać od razu dwóch mężów stanu, ponoszących formalnie odpowiedzialność za zerwanie „drotu do Petersburga“ jak i za traktat handlowy z Austro-Węgrami. Byli to kanclerz Rzeszy generał von Caprivi i sekretarz stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych baron Marschall von Bieberstein. Stał zaś za nimi i kierował ich krokami wielki kapitał niemiecki, zainteresowany w zdobywaniu dla

⁵⁾ Hartung Fritz, *Deutsche Geschichte 1871—1919. V durchgesehene Auflage.* Leipzig 1939, str. 384, patrz str. 158.

⁶⁾ Jerusalmiski, *op. cit.*, str. 131.

siebie kolonii czy półkolonii w Europie naddunajskiej, na Bałkanach, na Bliskim Wschodzie. Przedstawicielem czy agentem kół bankowych w Urzędzie Spraw Zagranicznych był radca tajny Fritz von Holstein, tajemnicza „szara eminencja“ Wilhelmstrasse. Wiadomo, że memoriały i akcja Holsteina w maju 1890 skłoniły kanclerza i sekretarza stanu spraw zagranicznych do nieodnawiania traktatu reasekuracyjnego ⁷⁾.

Ścisłejsze związanie gospodarce Niemiec z Austro-Węgrami drogą penetracji kapitału niemieckiego do krajów monarchii habsburskiej i drogą umów handlowych ułatwiało niemiecką ekspansję na Bliski Wschód, a zarazem zmierzało do wytworzenia owej jedności gospodarczo-politycznej Europy Środkowej, o której myśleli niemieccy ekonomiści i politycy jak Fryderyk List ⁸⁾, jak Lujo Brentano ⁹⁾, czy też austriaccy i węgierscy, jak Aleksander Peez ¹⁰⁾ i Aleksander Matlekovits ¹¹⁾, żeby wymienić najważniejszych tylko.

Kapitał niemiecki, opanowujący Europę naddunajską i Bliski Wschód, miał zupełnie swoisty charakter. „Niemcy, jako państwo narodowe, przystąpiły za późno do podziału świata, kapitał monopolistyczny niemiecki skutkiem silnego rozwoju przemysłu odczuwał potrzebę dopędzenia innych. Skutkiem tego widzimy, że w latach przed 1914 Niemcy rozwijają wielką ruchliwość i agresywność na polu polityki zagranicznej. Znajduje to wyraz w szybkim wzroście inwestycji kapitału niemieckiego za granicą. Niemcy nie mają własnych bogatych kolonii, więc chcą przynajmniej „przeniknąć pokojowo“ do krajów półkolonialnych oraz słabszych w rozwoju kapitalizmu i wprowadzić tam na drodze pokojowej dyktaturę własnego kapitału. A obok tej „penetracji pokojowej“ widzimy także gotowość wyruszenia po łup z bronią w rękę“ ¹²⁾.

Pośród wielkich banków i wielkich firm przemysłowych, których dziełem była niemiecka ekspansja gospodarcza, a co za tym idzie i polityczna, na Bliski Wschód, na pierwszym miejscu stał Bank Niemiecki

⁷⁾ Obszerniej o roli Holsteina jako agenta wielkiego kapitału pisze A. J. Kamiński w przygotowanej do druku pracy o stanowisku Niemiec wobec pierwszej konferencji prawa międzynarodowego w Hadze. O stosunku Holsteina do Austrii por. Krausnick Helmut, *Holsteins Geheimpolitik in der Aera Bismarck 1886—1890. Dargestellt vornehmlich auf Grund unveröffentlicher Akten des Wiener Haus-, Hof- und Staatsarchivs. II Auflage. Hamburg 1942, str. 381, w szczególności str. 75 i 201.*

⁸⁾ List Friedrich, *Das nationale System der politischen Oekonomie. Wyd. I. w 1841, cyt. podług wyd. VII. Stuttgart 1883.*

⁹⁾ Brentano Lujo, *Über eine zukünftige Handelspolitik des deutschen Reiches. Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung und Volkswirtschaft im Deutschen Reich. Leipzig 1885, rocznik IX, str. 11—29.*

¹⁰⁾ Peez Alexander, *Mitteleuropa und die Handelspolitik der Zukunft.*

¹¹⁾ Matlekovits Alexander von, *Die Zollpolitik der österreichisch-ungarischen Monarchie und des Deutschen Reiches seit 1868 und deren nächste Zukunft. Leipzig 1891, str. VIII + 963.*

¹²⁾ Kuczynski Jürgen, *Studien zur Geschichte des deutschen Imperialismus. Band I. Monopole und Unternehmerverbände. Mit Anhang: Bibliographie zur Monopolfrage von Hildegard Alberts. Berlin 1948, str. 403, patrz str. 17.*

— *Deutsche Bank*¹³⁾. Instytucja ta, założona w 1870, miała za zadanie „prowadzenie interesów bankowych wszelkiego rodzaju, a w szczególności popieranie i ułatwianie stosunków handlowych pomiędzy Niemcami a pozostałymi krajami europejskimi i rynkami zamorskimi“¹⁴⁾.

Wyrazem niemieckiej ekspansji gospodarczej na południo-wschód był między innymi traktat handlowy z Austro-Węgrami, podpisany 6 grudnia 1891, a następnie traktaty z Serbią z 21 sierpnia i z Rumunią z 21 października 1893. Niemcy obniżyły cło na zboże (na pszenicę i na żyto z 50 na 35 marek od tony), udzielały także zniżek na niektóre inne surowce, półfabrykaty itp., Austria zaś obniżyła cło na wyroby przemysłowe¹⁵⁾.

Ten sam charakter ułatwienia przywozu płodów rolnych, wywozu zaś artykułów przemysłowych miały traktaty z Rumunią i z Serbią. Rzecz jasna, że w pierwszym rzędzie leżały one w interesie niemieckiego przemysłu, im bowiem tańsze środki żywności, tym niższe płace robotnicze, tym większa zdolność konkurencyjna przemysłu i tym większe jego zyski. Przynosiły natomiast pewien uszczerbek interesom agrariuszy przyczyniając się do obniżenia cen zboża.

Pod względem zewnątrzno-politycznym traktaty handlowe z lat 1891—1893, zwane zwykle traktatami Capriviego, oznaczały zbliżenie pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami, Rumunią i Serbią, zbliżenie, które przy sprzyjających warunkach mogło doprowadzić do utworzenia w takiej czy innej formie związku środkowo-europejskiego pod egidą Rzeszy. Związek taki kapitałowi niemieckiemu zapewniłby przodujące stanowisko w Europie, Niemcom zaś pozwoliłby zmierzyć się zwycięsko z mocarstwami światowymi, w pierwszym rzędzie z Wielką Brytanią. W literaturze politycznej niemieckiej niejednokrotnie sprawę tę tak właśnie ujmowano, że Niemcy utrzymają swe stanowisko mocarstwowe jedynie wtedy, gdy zdołają utworzyć pod swym przewodnictwem związek państw środkowo-europejskich¹⁶⁾.

Publicystyka niemiecka zwracała też uwagę, że znaczenie traktatów Capriviego polegało nie na ustępstwach, jakie kontrahenci wzajemnie sobie przyznali, lecz na torowaniu drogi do „wspólnoty gospodarczej“ (*Wirtschaftsgenossenschaft*). Jeżeli mocarstwa światowe mają interes

¹³⁾ O Banku Niemieckim pisze obszerniej Lenin w swej pracy o imperiaлизmie. Dzieła. Tom 22. Grudzień 1915 — lipiec 1916. Warszawa 1950, str. 444, patrz str. 243—245.

¹⁴⁾ Riesser, Die deutschen Grossbanken und ihre Konzentration im Zusammenhang mit der Entwicklung der Gesamtwirtschaft in Deutschland. Jena 1913. Wyd. III, str. 318 i n.

¹⁵⁾ Zimmermann Alfred, Die Handelspolitik des Deutschen Reiches vom Frankfurter Frieden bis zur Gegenwart. Zweite Auflage. Berlin 1901, str. VIII + 320, patrz str. 156. — Sartorius von Waltershausen August, Deutsche Wirtschaftsgeschichte 1815—1914. Zweite ergänzte Auflage. Jena 1923, str. X + 636, patrz str. 408—409.

¹⁶⁾ Pajewski J., Z dziejów niemieckiej myśli politycznej. Roczniki Historyczne. Rocznik XVII, zesz. 1. Poznań 1948, str. 147—148, 151—152.

w utrzymywaniu i zaostrzaniu przeciwieństw polityczno-handlowych pomiędzy państwami Europy Środkowej, to te ostatnie powinny ściślej ze sobą współdziałać, a przeciwieństwa owe łagodzić¹⁷⁾.

Z punktu widzenia polityki wewnętrznej znaczenie traktatów Capri-
viego było niemniej doniosłe. Oznaczały one wybuch gwałtownego kon-
fliktu pomiędzy junkrami z jednej a wielkim przemysłem z drugiej
strony. Wiadomo, że porozumienie pomiędzy dwoma tymi czynnikami
nastąpiło w pierwszym dziesięcioleciu po zjednoczeniu Niemiec, a to na
gruncie ceł ochronnych z 1879, które broniły rolnictwo niemieckie przed
przywozem obcego, zwłaszcza rosyjskiego, zboża, jak również dawały
ochronę niemieckiemu przemysłowi. Obecnie po kilkunastu latach świet-
nego rozwoju niemiecki wielki przemysł poczuł się o tyle na siłach,
że domagał się już nie ochrony rynku wewnętrznego, lecz coraz szer-
szej ekspansji na zewnątrz. Zarazem wielkie mieszczaństwo niemieckie
uznało, że swą siłą gospodarczą o tyle przewyższa tradycyjnie rządzącą
w Berlinie potęgę — junkrów pruskich, iż może sobie pozwolić na zlek-
ceważenie ich interesów.

10 grudnia 1891 na porządku dziennym obrad parlamentu Rzeszy sta-
nęła sprawa traktatów handlowych. Posłowie przybyli niemal w kom-
plecie, galerie były przepełnione publicznością, ogólne zainteresowanie
ogromne. Według sprawozdawcy parlamentarnego tygodnika *Nation*
posiedzenie przypominało „wielkie dni Bismarcka“, tzn. debaty, w któ-
rych zabierał głos „żelazny kanclerz“¹⁸⁾. Dyskusję zainaugurował wielką
mową generał Capri-
v.

Kanclerz podkreślił znaczenie rolnictwa dla Niemiec. Ziemia najsilniej
wiąże człowieka z sobą i jest „najpewniejszym źródłem patriotyzmu,
jakiego państwu potrzeba w trudnych czasach“. Największe wszakże
znaczenie będzie miało rolnictwo na wypadek wojny. Pogląd, jakoby na-
wet w razie wojny na dwa fronty, przeciwko Francji i Rosji jednocze-
śnie, zaopatrzenie Niemiec w żywność i potrzebne surowce mogło się od-
bywać drogą morską, jest niesłuszny. Niemcy swe wyżywienie muszą
oprzeć na własnym rolnictwie i dlatego nie mogą działać na jego szkodę.
Jednocześnie wszakże należy przyznać, iż Niemcy są już państwem prze-
mysłowym, gdyż przemysł niemiecki znajduje się wciąż w stanie roz-
woju, a znaczenie jego dla państwa rośnie. Zawarte świeżo traktaty
handlowe rozszerzą rynki zbytu, a skutkiem tego przemysł będzie się
jeszcze bardziej rozwijał. Z rozwojem przemysłu łączy się kwestia ro-
botnicza. Chodzi mianowicie o to, aby robotnik miał pracę i tanie środki
żywności. Osiągnąć to można przez zwiększenie eksportu. „Musimy eks-
portować: albo będziemy eksportowali towary, albo będziemy ekspor-

¹⁷⁾ Francke Ernst, *Zollpolitische Einigungsbestrebungen in Mitteleuropa während des letzten Jahrzehnts*. Schriften des Vereins für Sozialpolitik. Leipzig 1900, t. XC, str. 189—272, patrz str. 200.

¹⁸⁾ *Nation*, nr 11 z 12. XII. 1891. Art. Parlamentsbriefe, str. 160.

towali ludzi. Jeżeli zwiększeniu się liczby ludności nie będzie towarzyszył odpowiedni rozwój przemysłu, nie będziemy mogli dalej żyć“.

W dalszym ciągu swych wywodów kanclerz przeszedł do omawiania ogólnej sytuacji światowej. „W ostatnich czasach narody zrozumiały światowe zjawisko dziejowe, którego znaczenie wysoko oceniam; jest nim powstanie wielkich mocarstw, ich poczucie własnej siły, ich dążenie do odgródkowania się od państw innych... Rozszerzyła się widownia historii świata, a w związku z tym mamy do czynienia i z innymi stosunkami; państwo, które dotychczas grało w dziejach rolę mocarstwa europejskiego, może, jeśli chodzi o siły materialne, spaść w niedługim czasie do rządu państw małych“. Mocarstwa europejskie więc, jeśli chcą utrzymać swe stanowisko światowe, muszą się ściślej ze sobą połączyć, zamiast się wzajemnie wyniszczać w walkach gospodarczych¹⁹⁾.

Warto zwrócić uwagę, iż ustęp powyższej mowy o rozszerzaniu się świata i możliwości zmniejszenia się skutkiem tego znaczenia mocarstw europejskich pomieścił z pełnym uznaniem Ratzel w swej Geografii politycznej²⁰⁾.

W dyskusji, jaka się wywiązała po mowie kanclerza, najbardziej znamienna była wypowiedź przywódcy agrariuszy hr. Kanitza. Wszczął on polemikę z oświadczeniem Capriviego, iż przemysł niemiecki musi eksportować. „Wyznaję otwarcie, że nie podzielam całkowicie tego poglądu; rynek wewnętrzny ma dla mnie większe znaczenie niż zagraniczny“. Dotychczasowy system celny tworzył całość, a wynikał z porozumienia rolnictwa i przemysłu. Jeśli cła ochronne rolne będą zniesione, rolnictwo nie będzie mogło dłużej bronić cel przemysłowych przed atakami zwolenników wolnego handlu. Rolnictwo niemieckie dość już ucierpiało skutkiem wysokich cel na wyroby żelazne i włókiennicze. W zakończeniu swej mowy stary junkier nie zawahał się z trybuny parlamentarnej rzucić rządowi pogróżki. „Rolnictwo przywykło dotąd widzieć w rządzie swego najlepszego przyjaciela, zwłaszcza przy wyborach dawało wyraz swemu zaufaniu. Obawiam się, że w przyszłości może się to zmienić; wniosek rządowy nie wzmacni naszego zaufania. Moi panowie, jako konserwatysta, jako wierny poddany mego cesarza i króla ubolewam, że doszło do tego“²¹⁾.

Surowo skarcił junkrów profesor Hans Delbrück na łamach zachowawczo-liberalnych *Preussische Jahrbücher*: „Partia konserwatywna nie tylko

¹⁹⁾ Mowa Capriviego. Stenographische Berichte über die Verhandlungen des Reichstags. VIII Legislaturperiode. I Session 1890/92. Bd V. Berlin 1892, str. 3302—3307. — Die Reden des Grafen Caprivi im Deutschen Reichstage, Preussischen Landtage und bei besonderen Anlässen 1883—1893. Mit der Biographie und dem Bildnis. Herausgegeben von Rudolf Arndt. Berlin 1894, str. 424, patrz str. 166—181.

²⁰⁾ Ratzel Friedrich, Politische Geographie. Wyd. I w 1897, wyd. II, znacznie zmienione w 1903, wyd. III pośmiertne, przedruk wyd. II z nielicznymi uzupełnieniami. Berlin 1923. Cyt. według wyd. III, str. 257—258.

²¹⁾ Stenographische Berichte, j. w., str. 3312—3318.

prowadzi rzeczową opozycję, ale namiętnie podburza swych zwolenników w kraju przeciwko rządowi, a to dlatego, że interesy jej członków mogą być lekko zagrożone. Jest to droga, którą każda partia idzie do zguby. Nie tak łatwo będzie naprawić stratę moralną, którą konserwatyści ponieśli skutkiem niegodnego, po prostu demagogicznego zachowania się w tej sprawie znacznej części swych przedstawicieli (parlamentarnych), a zwłaszcza prasy. Czyż ktoś, kto interesów swych nie stawia ponad wszystko, będzie chciał nadal na tę partię głosować?"²²⁾

W 1891 zbiory zbóż w Europie wypadły ogólnie niepomyślnie. Stąd też w porównaniu z rokiem poprzednim ceny poszły w górę i rolnictwo niemieckie znajdowało się w korzystnej sytuacji. Rok 1892 przyniósł dobre urodzaje. Wojna celna z Rosją i duże ograniczenia w przywozie zboża rosyjskiego odsuwały wprawdzie niebezpieczeństwo konkurencji rosyjskiej, ale za to w coraz większych ilościach zaczęto sprowadzać zboże z Węgier, Rumunii, Stanów Zjednoczonych. Ceny zboża i chleba poczęły szybko spadać. Od września 1891 do końca 1892 r. 50-fenigowy bochenek chleba żytniego podniósł się na wadze z 1350 gramów na 2250, innymi słowy chleb znacznie staniał²³⁾. Nic więc dziwnego, że rosło niezadowolnienie dotkniętych w swych najżywotniejszych interesach agrariuszy i zaostrzała się ich opozycja. A to tym bardziej, że parlament po namiętnych debatach uchwalił 18 grudnia 1891 ratyfikację traktatu handlowego z Austro-Węgrami. 1 lutego 1892 traktat wszedł w życie, obowiązywał do 31 grudnia 1903.

Miarą wzburzenia i zdenerwowania, jakie ogarnęło junkrów, był artykuł, ogłoszony 22 stycznia 1893 na łamach czasopisma *Landwirtschaftliche Tierzucht* przez śląskiego dzierżawcę rolnego Ruprechta. „Musimy krzyczeć — pisał on — tak, aby nas usłyszał cały naród; musimy krzyczeć tak, aby głos nasz doszedł do sal parlamentu i do ministrów; musimy krzyczeć tak, aby nas usłyszano u stopni tronu. Ale musimy jednocze-

²²⁾ Delbrück, Die Handelsverträge und die Parteien. Preussische Jahrbücher, t. LXIX, zeszyt styczniowy z 1892, str. 119.

²³⁾ Lotz Walter, Die Handelspolitik des Deutschen Reiches unter Graf Caprivi und Fürst Hohenlohe (1890—1900). Schriften des Vereins für Sozialpolitik. Bd XCII. Leipzig 1901, str. 104. — Ceny na zboże wzrastały od 1888, od 1892 zaczęły znowu spadać, jak to wykazuje poniższa tabela:

Rok	Zyto za tonę				Pszenica za tonę			
	Berlin	Królewiec	Hamburg	Monachium	Berlin	Królewiec	Hamburg	Monachium
1888	134,5	117,3	145,2	150,8	172,2	166,1	184,9	193,9
1889	155,5	141,9	164,7	160,1	187,7	176,5	187,0	197,2
1890	170,0	150,7	178,1	179,2	195,4	185,8	196,6	213,3
1891	211,2	199,3	211,4	210,4	224,2	221,5	225,7	239,5
1892	176,3	168,3	193,7	181,9	176,4	183,5	178,7	205,5
1893	133,7	120,4	141,2	145,1	151,5	143,0	156,8	174,0
1894	117,8	106,8	126,8	122,5	136,1	126,9	135,5	155,8
1895	119,8	112,4	133,8	134,7	142,5	139,7	138,1	164,3

Jacobs Alfred und Richter Hans, Die Grosshandelspreise in Deutschland von 1792 bis 1934. Sonderhefte des Instituts für Konjunkturforschung herausgegeben von Prof. Dr. Ernst Wagemann. Berlin 1935, str. 111, patrz str. 53.

śnie działać, aby głos nasz nie przebrzmiał bez echa. Musimy przestać popierać rząd podczas wyborów, co dotychczas uważaliśmy za oczywiste. Musimy złożyć wszystkie godności honorowe, do których nie można nas prawnie zmusić... Proponuję, ni mniej ni więcej, tylko pójść pomiędzy socjaldemokratów (*unter die Sozialdemokraten gehen*) i zorganizować front przeciwko rządowi, aby dać mu poczuć naszą siłę i pokazać, że nie pozwolimy się nadal traktować tak, jak dotąd²⁴).

Artykuł ten, chociaż opublikowany w ściśle fachowym, mało rozpowszechnionym piśmie, wywołał dużą wrzawę w Niemczech; autor, zupełnie dotąd nie znany, zdobył sobie odrazu wielką popularność i „przeszedł do historii“. Gdy z kół zachowawczych, współpracujących z rządem, posyłały się głosy oburzenia, Ruprecht tłumaczył się, że nie wzywał junkrów do wstępowania w szeregi socjaldemokracji, lecz jedynie do przyswojenia sobie jej metod walki²⁵).

18 lutego 1893 na zjeździe w Berlinie przy udziale 7 tysięcy osób związany został Związek Rolników — *Bund der Landwirte*. Zjazd otworzył przewodniczący Związku Chłopów Niemieckich Berthold von Ploetz, właściciel dóbr rycerskich Döllingen w Saksonii, przemówieniem, w którym stwierdził m. in.: „Polityka Związku (Rolników) powinna mieć charakter czysto gospodarczy i w taki sposób należy działać podczas wyborów. Związek powinien czuwać nad tym, aby do parlamentu wchodził jedynie ludzie, skłonni bez względu na jakąkolwiek politykę partyjną występować w obronie rolnictwa i jego interesów“. Program Związku głosił, że należy złączyć wszystkich rolników bez względu na wielkość ich posiadłości celem zapewnienia rolnictwu niemieckiemu odpowiednich wpływów w państwie. Główną uwagę zwrócić należy na parlament i prasę. 30 marca 1893 Związek uchwalił rezolucję, głoszącą: „Rolnictwo niemieckie jest pierwszą i najważniejszą częścią gospodarstwa, jest najmniejszą podporą Rzeszy i państw poszczególnych. Naszym pierwszym i najważniejszym zadaniem jest ochraniać je i wzmacniać, gdyż pomyślny rozwój rolnictwa zapewnia dobrobyt wszystkim dziedzinom życia gospodarczego“²⁶).

Związek potrafił zjednoczyć w swych szeregach nie tylko wielką własność ziemską, ale i liczne rzesze zamożniejszych i średnio zamożnych chłopów. A to dzięki temu, że nie ograniczał się jedynie do obrony inte-

²⁴ Deutsche Reichsgeschichte in Dokumenten 1849—1934. Urkunden und Aktenstücke zur inneren und äusseren Politik des Deutschen Reiches in vier Bänden herausgegeben von Dr. Johannes Hohlfield. I Band, Berlin 1934, str. 274—275. — Schultess' Europäischer Geschichtskalender. Neue Folge. Neunter Jahrgang, 1893. Herausgegeben von Hans Delbrück. München 1894, str. 5—6. — Deutscher Geschichtskalender für 1893. Sachlich geordnete Zusammenstellung der politisch wichtigsten Vorgänge im In- und Ausland von Dr. Karl Wippermann. I Bd. Leipzig 1893, str. 138.

²⁵ Lotz, op. cit., str. 104.

²⁶ Deutsche Reichsgeschichte, op. cit., str. 276—277. — Deutscher Geschichtskalender, j. w., str. 141—147.

resów producentów zboża, co chłopów mniej dotyczyło, lecz domagał się również wysokich ceł na zagraniczne produkty hodowlane itp. względnie nawet zupełnego zakazu ich przywozu. Pozyskał sobie tą drogą włościąństwo w Niemczech południowych i południowo-zachodnich. W Wirtembergii np. podciął silne dotąd na wsi wpływy partii demokratycznej. Główne wszakże siły Związku skupione były, rzecz jasna, po wschodniej stronie Łaby. Polityką jego kierowali tamtejsi agrariusze. Podczas wyborów parlamentarnych Związek bądź stawiał własnego kandydata, bądź też częściej zalecał swym członkom i sympatykom głosowanie na jednego z kandydatów partyjnych. Kandydat taki musiał się w zamian zobowiązać do popierania na terenie parlamentu żądań Związku. Z jedenastu pytań, jakie im Związek zadał w 1893, pierwsze brzmiało, czy w razie wyboru będzie występował w parlamencie przeciwko ratyfikacji traktatów handlowych z eksporterami zboża — Rumunią i Rosją. W rok po założeniu liczył już Związek ponad 180 tysięcy członków. 1 września 1894 zaczął wychodzić najważniejszy jego organ: *Deutsche Tageszeitung*, w trzy lata później *Berliner Blatt*²⁷⁾.

15 czerwca 1893 odbyły się wybory do parlamentu Rzeszy. Konserwatyści nie powiększyli wprawdzie swych wpływów, utracili nawet jeden mandat, ale za to w łonie partii i jej przedstawicielstwa parlamentarnego wzrosły wpływy agrariuszy i wzmógł się kierunek skrajnie prawicowy, reprezentowany przez *Kreuzzeitung*²⁸⁾.

Działalność Związku Rolników i zaostrenie opozycji konserwatywnej zaznaczyły się wkrótce. 21 października 1893 podpisany został traktat handlowy z Rumunią, ważnym eksporterem zboża. W listopadzie tego roku ratyfikacja niemiecko-rumuńskiego traktatu handlowego stanęła na porządku dziennym obrad parlamentu Rzeszy.

Junkrzy pełną parą ruszyli do ataku. Rząd obsypany został gradem zarzutów. Baronowi Marschallowi, sekretarzowi stanu w Urzędzie Spraw Zagranicznych, Badeńczykowi z urodzenia, wypomniano nawet, że nie jest „pruskim poddanym“. Hr. zu Limburg-Stirum stwierdził, że „handel i polityka są czymś zupełnie odrębnym. Jeśli się bowiem chce sojusze polityczne kupować traktatami handlowymi, to taki traktat handlowy jest niczym innym jak tylko współczesną formą układu o subsydium. Jesteśmy zaś zdania, iż Rzesza Niemiecka nie jest dziś w stanie płacić komukolwiek subsydium w zamian za sojusz“. Przewodniczący Związku Rolników von Ploetz oświadczył, że wśród ludności rolniczej panuje

²⁷⁾ Ziekursch, op. cit., str. 59—60. — Hartung, op. cit., str. 188—189. — Lohmeyer Hans, *Die Politik des Zweiten Reiches 1870—1918*. Zweiter Band. Berlin 1939, str. 578, patrz str. 212—213. — Kuczynski, op. cit., str. 294—297. — Porówn. Oertzen, F. W. von, *Junker. Preussischer Adel im Jahrhundert des Liberalismus*. Berlin 1939, str. 388, patrz str. 319 i n. — O pytaniach, zadawanych kandydatom, opowiadał deputowany Rickert w dyskusji w parlamencie 23. XI 1893. *Stenographische Berichte, IX Legislaturperiode, II Session*, str. 26.

²⁸⁾ Eycck, op. cit., 74.

wielkie wzburzenie, gdyż straciła ona zaufanie do rządu. W wystąpieniach mówców obozu junkierskiego podkreślano, że największe znaczenie ma rynek wewnętrzny i że dobrobyt rolnictwa jest niezbędnym warunkiem pomyślnego rozwoju przemysłu. Jeśli to były gesty pojednawcze, to były one swoiście pojęte, junkrzy bowiem żądali bezwzględnie odrzucenia traktatu z Rumunią i wszelkich zniżek celnych na płody rolne. *Kreuzzeitung*, główny organ partii konserwatywnej, opublikowała 23 listopada 1893 artykuł, w którym znalazł się taki ustęp: „Musimy podrzeć traktaty handlowe z Austrią i z Włochami, choćby z mieczem w rękę“. Junkrzy więc, jak im to słusznie wytknął profesor Hans Delbrück, mówili o wojnie ze sprzymierzeńcami Niemiec z powodu 15 marek cła na tonę zboża²⁹⁾.

Ostatecznie rząd wyszedł z całej tej batalii o tzw. „małe traktaty handlowe“³⁰⁾ zwycięsko. Kanclerz Caprivi i sekretarz stanu spraw zagranicznych Marschall von Bieberstein odparli rzeczowo wszystkie zarzuty opozycji konserwatywnej. 15 grudnia 1893 parlament uchwalił wbrew konserwatystom ratyfikację trzech traktatów handlowych³¹⁾.

Agrariusze obawiali się traktatu z Rumunią, uważając, nie bez słuszności, że jest on jakby wstępem i przygotowaniem do dużo ważniejszego traktatu z Rosją. Istotnie w trzy miesiące po ratyfikacji układu niemiecko-rumuńskiego wniesiona została pod obrady parlamentu ustawa o ratyfikacji traktatu handlowego pomiędzy Rzeszą Niemiecką a cesarstwem rosyjskim.

Stosunki gospodarcze niemiecko-rosyjskie od dawna już pozostawiały, z niemieckiego punktu widzenia, dużo do życzenia. Już w 1877 rząd rosyjski podniósł cła (opłaty w złotych) na przywożone do Rosji artykuły. Groźne dla przemysłu i handlu niemieckiego objawy wystąpiły w wyniku silnych obostrzeń taryfowych rosyjskich z lipca 1891. W następnym roku rolnictwo rosyjskie poniosło znaczne straty na skutek przywozu do Niemiec dużych ilości zboża węgierskiego. Rosja wprowadziła taryfę maksymalną przeciwko Niemcom, a jednocześnie zniżyła celne na maszyny rolnicze i towary luksusowe francuskie. Niemcy odpowiedzieli zarządzeniami odwetowymi. Taki stan rzeczy był wszakże dla obu stron niekorzystny, toteż 1 października 1893 rozpoczęły się niemiecko-rosyjskie rokowania handlowe. 10 lutego 1894 stanął traktat. Niemcy przyznały Rosji największe uprzywilejowanie, Rosja Niemcom zniesienie do-

²⁹⁾ Deutscher Geschichtskalender für 1893, II Band, str. 94. — Delbrück, Politische Correspondenz. Preussische Jahrbücher, t. 74. Berlin 1893, str. 583—584. — Ciekawe jest zestawienie artykułu Delbrücka z niepodpisanyim artykułem wstępnym głównego organu socjaldemokracji „Neue Zeit“ pt. Junkerliches, datowanym 20. XII 1893. Neue Zeit XII Jhg., I Bd., str. 385 i n.

³⁰⁾ Oprócz ratyfikacji traktatu z Rumunią z 21 października 1893 chodziło jeszcze o ratyfikację traktatu handlowego i nawigacyjnego z Hiszpanią z 8 sierpnia i traktatu handlowego z Serbią z 21 sierpnia tego roku.

³¹⁾ Stenographische Berichte, IX Legislaturperiode, II Session, I Band, str. 13—37, 39—64, 66—90, 386—409, 412—443, 475—511.

datków do ceł i zniżkę ceł przemysłowych z 1891 w 216 pozycjach. Cło niemieckie na zboże wynosiło tak, jak w stosunkach z Austro-Węgrami i Rumunią: 35 marek od tony³²⁾.

Wprowadzenie na zboże rosyjskie takich samych stawek celnych, jakie były ustalone na zboże węgierskie i rumuńskie, było zupełnie naturalnym objawem konsekwentnej polityki rządu Rzeszy, nie mówiąc już o tym, że wyższe stawki okazałyby się prawdopodobnie bezskuteczne jako czynnik ograniczania przywozu z Rosji. Jednakże junkrzy i w tym wypadku wystąpili z ostrą i silną opozycją.

Dyskusja parlamentarna, która rozpoczęła się 26 lutego, a zakończyła ratyfikacją traktatu w trzecim czytaniu 16 marca 1894, wykazała rosnące pośród junkrów zdenerwowanie i wzburzenie. Inaugurując z ramienia konserwatystów dyskusję hr. von Mirbach przypomniał, że swego czasu zawarcie traktatów handlowych z Austro-Węgrami i z Włochami uzasadniano koniecznością gospodarczego wzmocnienia dwu mocarstw sojusznicznych. Mówca nie zgadza się z tym poglądem, ale jeśli jest on słuszny, to wynika stąd, że Niemcy mają wzmacniać gospodarczo Rosję, którą rząd uznaje jednocześnie za najsilniejszego przeciwnika Trójjprzymierza. Politykę wzmacniania sąsiadów drogą ofiar ze strony Niemiec mówca uważa za zupełnie błędną. Hr. Moltke podkreślał ogólnonarodowe znaczenie wschodnich prowincji Rzeszy, którym przywóz rosyjskiego zboża najbardziej będzie zagrażał. Deputowany von Kardorff stwierdził pośród braw na prawicy, że gdyby Bismarck zażądał swego czasu takich ofiar ze strony rolnictwa niemieckiego, to umiałby przynajmniej dać mu w zamian za to rekompensatę; „nowy kurs“ natomiast przyniósł rolnictwu tylko poważne straty.

Pomimo ostrej opozycji junkrów rząd i tym razem wyszedł z dyskusji zwycięsko. Traktat z Rosją został ratyfikowany i 20 marca 1893 ogłoszony w dzienniku urzędowym Rzeszy³³⁾.

Agrariusze, wydawać się mogło, przegrali. Przegrali na terenie parlamentarnym — nie zdołali przeszkodzić ratyfikacji traktatów handlowych. Przegrali w opinii nawet najbliższych sobie kół. „Konserwatywną demagogię“ surowo napiętnował na łamach wpływowych *Preussische Jahrbücher* poważny głos profesora Hansa Delbrücka³⁴⁾. Potępił ich³⁵⁾

³²⁾ Potiemkin, op. cit., str. 80 i n. — Kuczynski Jürgen — Wittkowski Grete, Die deutsch-russischen Handelsbeziehungen in den letzten 150 Jahren. II Auflage. Berlin (1948), str. 126, patrz str. 26—31. — Sartorius von Waltershausen, op. cit., str. 409—410. — Protokół posiedzenia rady koronnej w Berlinie 18. II 1894. Grosse Politik, t. VII, nr 1666.

³³⁾ Dyskusja parlamentarna nad traktatem z Rosją patrz Stenographische Berichte, IX Legislaturperiode, II Session, t. II, str. 1415—1441, 1445—1474, 1475—1503, 1505—1534, t. III. 1731—1750, 1756—1790, 1793—1812, 1897—1926.

³⁴⁾ Delbrück, Die Konservative Demagogie. Preussische Jahrbücher, t. 76. Berlin 1894, str. 374—382.

³⁵⁾ Mowa w Królewcu 6 września 1894: „...Eine Opposition preussischer Adliger gegen ihren König ist ein Unding.“ Deutscher Geschichtskalender für 1894. I Band, str. 4.

publicznie sam cesarz. W gruncie rzeczy wszakże klęska agrariuszy nie była ani tak zupełna, jakby sądzić o tym można z oznak zewnętrznych, ani też tak dla nich niebezpieczna, jakby to wynikało z ich własnych mów i wystąpień publicznych. Położenie rolnictwa, w szczególności wielkiej własności ziemskiej, było istotnie ciężkie. Odzywały się głosy, zapowiadające w niedalekiej przyszłości upadek latyfundiów, a co najmniej wielkie zmiany w ich stanie posiadania³⁶⁾. Ale traktaty handlowe Capriwiego nie były przyczyną kryzysu rolnictwa niemieckiego. Sytuację jego mogły one tylko nieznacznie pogorszyć. Rozumieli to, rzecz jasna, bardziej wyrobieni agrariusze. Ostra kampania, jaką rozpętali przeciwko rządowi, była walką nie o piętnaście marek cła od tony, była to walka o władzę i wpływy w państwie. Z tej walki zaś junkrzy nie wyszli pokonani.

W toku bowiem batalii o traktaty handlowe okazało się rzeczą oczywistą, iż pomimo wszystko junkrzy opierając się na armii pruskiej, na sejmie pruskim, wychodzącym ze swoistej trójklasowej ordynacji wyborczej, na wpływach personalnych u dworu, na starej pruskiej tradycji wreszcie, posiadali potęgę polityczną większą, niż to wynikało z ich nadzarpniętej siły gospodarczej. W czasie tego jedyne w okresie cesarstwa Hohenzollernów konfliktu na większą skalę pomiędzy junkrami a mieszczaństwem zrozumiiano to dość prędko w kołach bankowych i przemysłowych. Przekonano się, że szlachta pruska jest pomimo wszystko potęgą, którą lepiej jest mieć za sobą niż przeciwko sobie.

Oczywiście porozumienie nie zostało osiągnięte ani prędko, ani łatwo. Przegrawszy sprawę traktatów handlowych agrariusze wystąpili z żądaniem utworzenia monopolu państwowego dla handlu zbożem przywiezionym z zagranicy. Zboże to nie mogłoby być sprzedawane poniżej pewnej ściśle ustalonej, a wygórowanej ceny. Był to tzw. wniosek Kanitza. Odrzucony przez parlament znaczną większością głosów w dn. 14 kwietnia 1894 wniosek Kanitza był jeszcze kilkakrotnie wznawiany, zawsze bezskutecznie³⁷⁾.

Dymisja ostro przez junkrów zwalczanego Capriwiego w dn. 26 października 1894³⁸⁾, ułatwiła zbliżenie między wielką własnością ziemską

³⁶⁾ Meyer Rudolf, Die landwirtschaftliche Krisis und die Zollverhandlung mit Russland. Drukowane w organie socjalistycznym „Neue Zeit“, Jhg XII, nr 7 z 1893, str. 196—204. Rzecz znamienna, że do podobnych wyników dochodzi wychodząc oczywiście z innych założeń i posługując się innymi metodami zachowawczy liberał Delbrück w art. Der russische Handelsvertrag und die wirtschaftliche Not in Preussische Jahrbücher, t. 75, Berlin 1894, str. 578—582. — Toż samo Engels, Kwestia chłopska we Francji i w Niemczech. Marks i Engels, Dzieła wybrane. Warszawa 1949, t. II, str. 419.

³⁷⁾ Stenographische Berichte, IX Legislaturperiode, II Session, t. III, str. 2143—2144.

³⁸⁾ O upadku Capriwiego rozprawa doktorska Geis Robert, Der Sturz des Reichskanzlers Caprivi. Historische Studien, Heft 192. Berlin 1930, str. 124. O opozycji agrariuszy str. 29—45. — Krócej, ale z głębszym zrozumieniem rzeczy przedstawia tę sprawę Eycck, op. cit., roz. III, zwłaszcza str. 84—95.

a wielkim przemysłem. 29 października ogłoszona została nominacja Chlodwika księcia Hohenlohe-Schillingsfürst na kanclerza Rzeszy. Już w dwa dni później, 31 października, przewodniczący Wschodniopruskiego Zjednoczenia Rolniczego złożył nowemu kanclerzowi memoriał, w którym stwierdzał, że jeśli walka przeciwko partiom wywrotowym ma być uwieńczona powodzeniem, nie może się ona ograniczać tylko do środków obronnych, lecz polegać musi na wzmocnieniu tych warstw, na których opiera się państwo. Najważniejszą zaś warstwą są w Prusach i w Niemczech rolnicy³⁹⁾.

Argument ten niejednokrotnie jeszcze powracać będzie w dyskusjach⁴⁰⁾.

Ani nowy kanclerz Hohenlohe, ani bardziej jeszcze następca jego Bülow nie odważyli się na zajęcie względem junkrów stanowiska tak niezależnego, jakie zajmował Caprivi. Junkrzy nie od razu dali się przejednać; ponawiali wniosek Kanitza, domagali się podniesienia cen zboża, głosząc że jest to najlepsze remedium na wszystkie niedomagania państwa, uciekali się do wręcz śmiesznych nieraz pogrózek⁴¹⁾, żądali nawet zakazu przywozu zagranicznego zboża⁴²⁾, ale w gruncie rzeczy przecieź skłaniali się ku kompromisowi.

Gdy wreszcie obie strony przekonały się, że współdziałanie jest korzystniejsze od walki, porozumienie zostało zawarte. 15 listopada 1897 na zarządzenie Urzędu Spraw Wewnętrznych powstał w Berlinie „Wydział Gospodarczy — *Wirtschaftlicher Ausschuss* — dla opiniowania i przygotowania polityki handlowej“. Było to ciało doradcze, utworzone formalnie z inicjatywy Niemieckiej Rady Rolnej (*Deutscher Landwirtschaftsrat*); składało się ono z trzydziestu przedstawicieli rolnictwa, przemysłu i handlu. Zadaniem jego miało być współdziałanie przy wyrównywaniu przeciwieństw pomiędzy różnymi dziedzinami życia gospodarczego oraz czuwanie nad ochroną interesów gospodarczych kraju wobec zagranicy⁴³⁾.

Wydział podjął prace nad przygotowaniem podstaw polityki handlowej i celnej, które odpowiadałyby interesom zarówno wielkiej własności ziemskiej, jak i wielkiego przemysłu. Traktaty handlowe z Austro-Węgrami, Włochami, Belgią, Rumunią, Serbią, Szwajcarią i Rosją z 1905

³⁹⁾ Deutscher Geschichtskalender für 1894, II Band, str. 146—147.

⁴⁰⁾ Delbrück, Der russische Handelsvertrag und die wirtschaftliche Not. Preussische Jahrbücher. Berlin 1894, t. 75, str. 582—583.

⁴¹⁾ Organ Związku Rolników „Deutsche Tageszeitung“ 25 stycznia 1896 zapowiadała, że wobec wrogiego stanowiska przemysłu i handlu względem rolnictwa rolnicy wszystkie swoje zapotrzebowania na artykuły przemysłowe całkowicie „aż do guzików u spodni“ pokrywać będą za granicą. Deutscher Geschichtskalender für 1896. I Bd., str. 275.

⁴²⁾ Memoriał Związku Rolników z 13 lipca 1897 do kanclerza Rzeszy, do sekretarza stanu spraw zagranicznych i wewnętrznych i do rządu pruskiego. Deutscher Geschichtskal. für 1897, s. 63.

⁴³⁾ Deutscher Geschichtskalender für 1897. II Bd, str. 121. — Porówn. Kuczynski, op. cit., str. 298.

niewątpliwie w wyższej mierze uwzględniały interesy junkrów, chociaż, rzecz jasna, nie przynosiły uszczerbku interesom przemysłu. Kanclerz Bülow uzasadniając w parlamencie 1 lutego 1905 wnioszek o ratyfikację traktatów oświadczył, że chronią one zarówno przemysł, jak i rolnictwo, Niemcy bowiem są krajem i rolniczym i przemysłowym⁴⁴⁾.

Za ustępstwa w sprawie ceł zbożowych junkrzy płacili poparciem *Welt-politik* i budowy wielkiej floty. Oczywiście w dobie imperializmu, w początkach XIX wieku, junkrzy nie byli już siłą rozstrzygającą politycznie, nie byli nawet czynnikiem równorzędnym w stosunku do kapitału finansowego i przemysłowego; występowali jako druga po wielkim mieszczaństwie potęga w Niemczech.

Jeśli wrócić wolno do rozważań nad zagadnieniami polityki zagranicznej, którymi rozpoczęty został niniejszy artykuł, to stwierdzić należy, że wysunięcie się mieszczaństwa na pierwsze przed junkrami miejsce oznaczało wzmożenie ekspansji gospodarczej i politycznej Niemiec, a co za tym idzie i zaognienie sytuacji międzynarodowej.

Gdy Niemcy w ostatnich latach XIX wieku⁴⁵⁾ wkroczyły w erę imperializmu, zainaugurowały ruchliwą i agresywną politykę zagraniczną. Wstępem do niej było nieodnowienie traktatu reasekuracyjnego i zawarcie traktatów handlowych Capriviego, a zwłaszcza układów z Austro-Węgrami, z Rumunią i z Serbią. Miały one zainaugurować na szerszą skalę ekspansję na Bliskim Wschodzie i „politykę mitteleuropejską“. Jej wyrazem była budowa kolei bagdadzkiej, dzieło Banku Niemieckiego. Polityka ta znalazła swój pełniejszy wyraz podczas pierwszej i drugiej wojny światowej. Od 1897 rozpoczęła Niemcy budowę wielkiej floty w interesie i niewątpliwie z inicjatywy Kruppa i wielkich firm żelaznych zachodnio-niemieckich.

Bogata ilościowo publicystyka od wielkich wydawnictw źródłowych aż do małych pisemek ulotnych, szeroko rozgałęziona prasa, rozliczne związki wreszcie ze Związkiem Wszechniemieckim i Zjednoczeniem Kolonialnym na czele szerzyły w społeczeństwie niemieckim przeświadczenie, że celem i zadaniem Niemiec jest ekspansja, że bez polityki imperialistycznej Niemcy zginą. Za kulisami całej tej akcji stał kapitał monopolistyczny. On ją finansował, on jej ton nadawał⁴⁶⁾.

Junkrzy niewiele mieli tu do powiedzenia. Ani w jednym ani w drugim kierunku ekspansji niemieckiej nie byli zainteresowani, wręcz prze-

⁴⁴⁾ Sartorius von Waltershausen, op. cit., str. 419. — Bülow Bernhard Fürst, Denkwürdigkeiten. Zweiter Band. Von der Marokko-Krise bis zum Abschied. Berlin 1930, str. XV + 531, patrz str. 93 i n. — Fürst Bülow's Reden nebst urkundlichen Beiträgen zu seiner Politik, hrg von J. Penzler, t. II, Berlin 1907, str. 157—176.

⁴⁵⁾ Kuczynski, op. cit., str. 85, ustala mniej więcej na rok 1893 początek okresu kapitalizmu monopolistycznego w Niemczech.

⁴⁶⁾ Ważne to zagadnienie omawia Kuczynski, Studien zur Geschichte des deutschen Imperialismus. Band II Propagandaorganisationen des Monopolkapitals. Berlin 1950, str. 337.

ciwnie — polityka ta nieraz była sprzeczna z ich interesami. Przeciwwstawili jej się ostro za kanclerstwa Capriviego nie zdając sobie sprawy, że nowe traktaty handlowe, które tak gwałtownie zwalczali, to tylko początkowy fragment nowej polityki imperialistycznej. Po tym pierwszym konflikcie, jeżeli stawiali kiedy opór polityce wielkiego mieszczaństwa, to był on i słaby, i krótkotrwały, na ogół biorąc popierali wielki kapitał monopolistyczny w jego ekspansji; co więcej, politykę ekspansji niejednokrotnie wykonywali, czy też raczej firmowali⁴⁷⁾.

Konflikt pomiędzy junkrami a mieszczaństwem z czasów kanclerstwa Capriviego był jednym z objawów rozpoczęcia przez Niemcy na szeroką skalę polityki ekspansji imperialistycznej, w szczególności na południowy wschód. To przejęcie przez Niemcy dążeń ekspansji austriackiej było jedną z głównych przyczyn pierwszej wojny światowej i bezpośrednim powodem jej wybuchu.

⁴⁷⁾ Kuczynski w t. I swych studiów, str. 304—305, trafnie zwraca uwagę na zaborcze dążenia junkrów, które wystąpiły przy pierwszej sposobności. Mia- nowicie pierwsze wielkie określenie celów wojennych Niemiec z 10 marca 1915 podpisali nie tylko przedstawiciele *Zentralverband Deutscher Industrieller*, ale i *Bund der Landwirte*. Przemysłowcy żądali francuskiej rudy i belgijskiego węgla. Związek Rolników zaś domagał się jako „rekompensaty za zdobycze przemysłowe we Francji i w Belgii“ odpowiednich terenów rolnych na wschodzie. Charakterystyczne to żądanie od przemysłu kompensat na wschodzie w zamian za jego zdobycze na zachodzie oznacza, że twierdza junkrów w Prusiech miała być chroniona przed zbytnim rozwojem przemysłowego zachodu, a junkrzy mieli nadal odgrywać dotychczasową wielką rolę. Ciekawe to zagadnienie pragniemy przedstawić i wyjaśnić na innym miejscu.